



krótko

50 lat na Trzonce

PORĄBKA. W niedzielę 1 sierpnia o 12.00 w kaplicy pw. MB Śnieżnej na Trzonce – Złotej Górze odbędzie się jubileusz 50-lecia odprawiania odpustów w tej górskiej kaplicy. Jubileuszowej Sumie przewodniczyć będzie bp Tadeusz Rakoczy.

Trwa TKB

PODBESKIDZIE. W kilku miastach równocześnie odbywają się przez cały tydzień imprezy organizowane w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Organizatorzy polecają koncerty zespołów folklorystycznych, jak również wystawy sztuki i kiermasze prac artystów.

Kucharze ponad granicami

Zbójnickie smaki

W Skoczowie spotkali się **miłośnicy kuchni zbójnickiej**, której międzynarodowy festiwal odbył się tu już po raz drugi. Smakowite zapachy przyciągnęły tłumy zainteresowanych, choć aura niezbyt sprzyjała.

Festiwal poprowadził Krzysztof Skiba, który zachęcał do degustacji. Na środku rynku z 300-litrowego garnka wydawana była kwaśnica mamy braci Golców i zbójnicka potrawa z ogromnej patelni. W ustawionych wokół namiotach oferowane były rozmaite smakołyki, a w największym ekipy kucharzy z różnych



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

krajów zmięły się w konkursie na najciekawszą aranżację dania z jagnięciny i na najlepszą potrawę zbójnicką. Jagnięcinę najpiękniej podali kucharze z restauracji „Valdi Plus” z Mikołowa, a wśród potraw zbójnickich jurorzy najwyżej ocenili dzieło ekipy z Zespołu Zamkowo-Parkowego „Baranów Sandomierski”.

Podczas festiwalu podsumowano też realizowany przez Skoczów i Karwinę projekt: „Transgraniczne Tradycje Kulinarne”. W ramach projektu odbył się cykl warsztatów kulinarnych, połączonych z wymianą doświadczeń i konkursami na najlep-

Czujnym okiem pracy nad jagnięciną przyglądał się też kucharz Karol Okrasa

szą zupę, danie główne i wielkanocny wypiek, a zwieńczeniem jest książeczka z przepisami kulinarnymi na potrawy regionalne, ulubione przez mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

– Myślę, że zbliżamy w ten sposób nasze dwa narody, bo na pewno przy jednym stole i przy jednej patelni najłatwiej się porozumieć, zwłaszcza gdy się odkryje, że po jednej i drugiej stronie granicy mamy tyle podobnych upodobań – mówi Janina Żagan, burmistrz Skoczowa. **mb**

Złote loty Adama Małysza



LUKASZ BIELSKI

Narciarski weekend na Podbeskidziu rozpoczął się w Szczyrku, gdzie 23 i 24 lipca w konkursie Letnich Mistrzostw Polski w Skokach Narciarskich wystartowała ekipa najlepszych polskich skoczków. Podczas zawodów odbyło się też otwarcie nowoczesnego kompleksu skoczni Skalite, czyli zespołu trzech skoczni: K-40, K-70, K-95. To jedyny taki obiekt w Polsce i dzięki niemu szczyrkowski Centralny Ośrodek Sportowy znalazł się w czołówce najlepszych placówek sportowych. W Szczyrku nie było niespodzianek – zwyciężył Adam Małysz. Wygrał też w kontynuowanych w niedzielę

SZCZYRK, WIŚLA. Adam Małysz znow na czele polskich skoczków

zawodach na skoczni w Wiśle-Malinie, gdzie skoki o długości 134,5 m ustanowił nowy rekord skoczni. **■**

Ataki na wystawę



Nieznani sprawcy zniszczyli większość fotografii wystawy „Wybierz życie”

CZUCHOWICE-DZIEDZICE. Prezentowana od 19 lipca na ul. Słowackiego antyaborcyjna wystawa autorstwa Fundacji Pro „Wybierz życie” wzbudziła sprzeciw niektórych mieszkańców, którym nie spodobała się drastyczność zdjęć zestawiających aborcję z przykładami ludobójstwa. Zaprotestowała też m.in. osoba będąca właścicielem części terenu ulicy, na której ustawio-

ne zostały plansze z fotografiami, dlatego decyzją burmistrza wystawa została nieco przesunięta. Na zmianę lokalizacji zgodzili się organizatorzy wystawy. Przeciwnicy wystawy nie dali jednak za wygraną i niebawem nieznani sprawcy, podczas podejmowanych kilkakrotnie napaści, zniszczyli większość fotografii. O sprawie powiadomiono policję. **tm**

Nowy dom socjalny gotowy

SKOCZÓW. Nowoczesny, wyposażony w instalację solarną budynek socjalny dla 40 rodzin otwarty został przy ulicy Bielskiej. Mieszkania mają różną wielkość i są przeznaczone zarówno dla rodzin, jak i dla osób samotnych. Wszystkie mają łazienki i aneksy kuchenne, elektryczne ogrzewanie, a część z nich przystosowana została do potrzeb osób niepełnosprawnych. Mieszkania dla takich osób mieszczą się na parterze. Udało się uzyskać w nowym budynku pierwszą w powiecie cieszyńskim możliwość udostępniania mieszkań chronionych, które są formą pomocy społecznej dla osób, które przygotowują się do prowadzenia samodzielnego życia albo wolą pozostać w swoim środowisku zamiast



Nowych lokatorów domu witała burmistrz Janina Żagan

przenosić się do placówki zapewniającej całodobową opiekę. – Inwestycja kosztowała ponad 2,8 mln zł. Za tę sumę udało się najbardziej potrzebującym rodzinom stworzyć szansę na nowe życie. Bardzo się z tego cieszę – mówi burmistrz Janina Żagan. **mb**

Bielszczanie dla powodzian

GÓRKI MAŁE. Z inicjatywy biblioteczarki bielskiej Książnicy Beskidzkiej odbyła się zbiórka darów przeznaczonych na odnow-

ienie księgozbiorów zniszczonej przez powódź biblioteki w Górkach. Zbierane były książki dla dzieci i młodzieży, literatura popularnon-

Pielgrzym w drewnie

SZCZYRK. Jan Czupryniak z Tucholi, Marek Czekalski i Marek Góral z Tychów oraz Jerzy Salachna z Bystrej to artyści, którzy przyjechali do miasta na zaproszenie Janusza Wędzichy, komisarza rzeźbiarskiego Pleneru Jakubowego. Impreza została zorganizowana pod patronatem Galerii Beskidzkiej i parafii św. Jakuba – z okazji Roku św. Jakuba. Mimo upału grupa rzeźbiarzy pracowała bez ustanku i w kilka dni tuż obok

amfiteatru Skalite spod dłut wyłoniły się 4-metrowe figury św. Jakuba, patrona pielgrzymów. Gotowe rzeźby mogli obejrzeć uczestnicy odbywającego się w amfiteatrze Jakubowego Święta, a na stałe ulokowane zostaną one w wybranych punktach szczyrkowskiego Jakubowego Szlaku: przy zabytkowym kościele św. Jakuba, w pobliżu sanktuarium na Górcie i na Karonoszczoncu. Jedną z nich stanie przy wjeździe do miasta. **tm**



Monumentalne figury św. Jakuba przedstawiają świętego jako pielgrzyma

Grunwaldzka pamięć

BRZESZCZE. Z okazji 600-lecia bitwy pod Grunwaldem Stowarzyszenie Brzost przypominało mieszkańcom nie tylko to historyczne wydarzenie, ale także przybliżyło historię zbudowanego 100 lat temu przed kościołem św. Urbana pomnika Grunwaldzkiego. – Ufundowany ze składek społecznych i przy wsparciu miejscowego Kółka Rolniczego kamienny obelisk zwieńczony był orłem austriackim, z wykutymi na frontowej ścianie datami 1410–1910. Gdy Polska w listopadzie 1918 roku odzyskała niepodległość, austriacki orzeł został zerwany. Po wybuchu II wojny światowej na podstawie decyzji niemieckich władz obelisk zniszczono. Odbudowany po wojnie monument z piaskowca ma już mocno zmienioną formę i upamiętnia też klęskę



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej pomnika Grunwaldzkiego

III Rzeszy w 1945 roku – mówiła prezes Brzostu, Barbara Wąsik, podczas rocznicowej uroczystości, połączonej z odsłonięciem pamiątkowej tablicy. Opisano na niej 100-letnią historię brzeszczańskiego pomnika. – Utrwaleniu pamięci o tej historii służy też wydana na czerpanym papierze broszura o pomniku Grunwaldzkim – mówi Barbara Wąsik. **mb**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@goscniiedziny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Porcjunkula w Kętach

Franciszkańskie świętowanie

W kęckim klasztorze Braci Mniejszych **trwają uroczystości odpustowe Porcjunkuli**. Rozpoczęły się w sobotę 31 lipca, a zakończą 2 sierpnia. Za tydzień – czwartego już franciszkańskiego festynu rodzinny.

Jak wyjaśnia o. Bernard Potępa OFM, gwardian klasztoru w Kętach, przez całe odpustowe triduum Msze św. będą odprawiane w porządku niedzielnym: o godz. 6, 7, 8:30, 10, 12 i 18. Zgodnie z tradycją, Msza św. sprawowana będzie też o północy – z 1 na 2 sierpnia. Odpustowe kazania będzie głosił o. Radosław Kramarski, gwardian z Rychwałdu. Franciszkanie zachęcają do przystąpienia do spowiedzi, z której tradycyjnie podczas tego odpustu mieszkańcy Kęt i okolicy bardzo chętnie i licznie korzystają. – Dla wielu jest ona równie ważna jak ta wielkanocna, gdyż wiąże się z odpustem, który osobiście wyprosił w 1216 r. św. Franciszek z Asyżu – tłumaczy o. Potępa.

Tydzień po Porcjunkuli – w niedzielę 8 sierpnia od 14:30 – kęcka wspólnota Braci Mniejszych zaprasza do klasztornych ogrodów na IV Festyn Franciszkański. To będzie kolejna już zabawa dla całych rodzin, bez alkoholu, za to z licznymi atrakcjami: świetną muzyką, konkursami i dobrym jęzdem.



W klasztornych ogrodach przygotowano atrakcje dla całych rodzin

Na scenie wystąpią grupy muzyczne, a gwiazdą wieczoru będzie Gang Marcela. O smakowity poczęstunek zadbają: gospodarstwo agroturystyczne Andrzeja Szlagora z Kęt-Podlesia, Koła Gospodyń Wiejskich i sympatycy klasztoru.

– Przygotowaliśmy też wiele pokazów, konkursów z nagrodami oraz loterię fantową z cennymi wygranymi. Nie będzie w niej losów

pustych, a dodatkowo po wieczornym koncercie wśród posiadaczy wykupionych cegiełek – po 5 zł – rozlosowane zostaną nagrody główne festynu – zapowiada o. Potępa, który wraz ze wspólnotą franciszkanów zaprasza do Kęt.

Wszystkie zebrane podczas festynu pieniądze przeznaczone zostaną na dalszą odnowę zabytkowego kompleksu kościelno-klasztornego w Kętach. **tm**

Przewodnik po papieskich śladach

Na wakacyjne wędrówki

„Małopolska śladami Jana Pawła II” – to tytuł przewodnika pielgrzyma, który ukazał się nakładem wydawnictwa diecezjalnego Animamedia.

Publikacja prezentuje miejsca związane z kapłaństwem Karola Wojtyły. Znaczną część publikacji poświęcono terenom diecezji bielsko-żywieckiej. Wspomnienia wycieczek na Romankę i Magurkę, w okolicy Kóz i Rycerki, wizyt w Mikuszowicach, Łodygowicach, Rychwałdzie, Hałcnowie czy w Bielanach udokumentowane zostały relacjami uczestników wypraw z ks. Wojtyłą i zapiskami z kronik. Jest też relacja z ostatniej wizytacji kard. Wojtyły w bielskiej parafii na osiedlu Złote Łany.

Książka zachwyca szatą graficzną, bogatym materiałem fotograficznym, obszernymi cytatami ze wspomnień, pamiętników



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

i zapisków. – Wykorzystane w przewodniku materiały historyczne, zapiski i fotografie zbieramy od lat – wyjaśnia redaktor publikacji Krzysztof Żywczyk. Zaś koordynująca projekt Sylwia Bąk z wydawnictwa Animamedia zaznacza, że to pierwsza publikacja z cyklu przewodników. W kolejnych zaprezentowane zostaną inne miejsca związane z Ojcem Świętym, w tym Bieszczady czy Mazury.

Przewodnik prezentuje miejsca, ich wybór i kolejność zwiedzania pozostawiając czytelnikom. Znajdą oni też bardzo praktyczne informacje: adresy i numery telefonów do opisywanych parafii, sanktuariów, muzeów i schronisk, godziny odprawiania Mszy św.

Krzysztof Żywczyk i Sylwia Bąk z wydawnictwa Animamedia

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Królewski powrót

BESTWINA. Ma 506 lat i nosi nazwę „Król Chwały”. Zrabowany przez hitlerowców, wrócił do bestwińskiego kościoła po 69 latach, witany ze czcią królowi należną. Wzruszeni mieszkańcy głaskali go i całowali.

tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

asobel@goscniedelny.pl

Waży 580 kilogramów, odlali go ludwisarze z Białej w 1504 r. Jest o 16 lat starszy od wawelskiego dzwonu króla Zygmunta Starego. „O Królu Chwały, przybądź z pokojem” – łacińska inskrypcja umieszczona na dzwonie sprawiła, że w księgach, kronikach i dokumentach zapisywano go jako „Króla Chwały”. W specjalistycznych opracowaniach od lat umieszczano przy jego opisie adnotację – utracony w 1941 r.

Jednak ocalony

– Dokonałście wielkiego dzieła. Bestwina otrzymała wielki dar, który zawdzięcza przede wszystkim Bożej opiece. Przez tyle lat uważano, że to dzwon bezpowrotnie utracony. Na szczęście okazało się, że Opatrzność Boża jest ponad mocą ludzką – podkreślał prof. Kazimierz Bielenin, archeolog. – Około 90 tys. dzwonów skonfiskowanych przez hitlerowców z całej Europy zostało podczas II wojny światowej przetopionych. Ocalała niewielka część, gdy dzięki alianckim nalotom na Hamburg unieszkodliwione zostały wielkie piece do przetopu. Było wśród nich kilka dzwonów z Ziemi Oświęcimskiej, w tym monumentalny dzwon z Bestwiny.

Prof. Bielenin skromnie pominął ten istotny fakt, że to on pierwszy trafił na ślad „Króla Chwały”. Dzięki jego informacjom i wskazówkom Towarzystwo Miłośników Ziemi Bestwińskiej pod przewodnictwem Walerii Owczarz zaczęło starać się w 2006 r. o powrót dzwo-

nu. Członkowie Towarzystwa wiedzieli, że ocalał i znajdował się w parafii Mitterfirmiansreut w bawarskiej diecezji Passau. – Nie była to łatwa procedura. Prof. Bielenin przez cały czas podtrzymywał nas na duchu, prawie co niedziela dzwonił, pytał o postępy, doradzał, co robić dalej – mówi Waleria Owczarz. Podczas uroczystego powitania w Bestwinie prof. Bielenin usłyszał nie tylko słowa podziękowania, ale i gromkie oklaski.

Staruszek z przeszłością

– To, co przetrwał „Król Chwały”, zmusza do głębszej refleksji nad tajemnicą działania Bożej Opatrzności, bo bez Niej nie byłoby to wszystko możliwe – mówi Waleria Owczarz. I przypomina niezwykle losy dzwonu, który trafił w 1504 r. do Bestwiny dzięki hojności fundatora: Piotra Myszkowskiego, ówczesnego właściciela Bestwiny, zwolennika kalwinizmu. Po pożarze drewnianego kościoła w połowie XVI wieku, już po dwudziestu latach odbudowany kościół



Poświęcenie powracającego do Bestwiny „Króla Chwały”

murowany był zbrojem pozbawionym wieży. Dzwon przebywał około 100 lat w ukryciu, czekając na umieszczenie w nowym kościele. Dopiero gdy kościół znalazł się w rękach katolików, a ostatni z Myszkowskich – Jan – przeszedł na katolicyzm, przystąpiono do budowy drewnianej dzwonnicy. W 1663 r. wierni kupili do niej nowy dzwon, bo o istnieniu pierwszego już zapomnieli. Do dziś nie udało się ustalić, gdzie był przechowywany i w jakich okolicznościach się odnalazł.

– Ale wtedy ktoś przypomniał sobie o ukrytym dzwonie. Wtedy

„Król Chwały” powrócił po raz pierwszy i na dzwonnicy zawieszono obydwie dzwony – tłumaczy pani Waleria. Potem dobudowana została murowana wieża, a do dwóch dzwonów dołączyły w 1889 r. kolejne: 800-kilogramowy „Franciszek” oraz o prawie połowę lżejszy „Jan”.

W tym składzie bestwińskie dzwony dzwoniły krótko, bo już w 1915 r. zarekwirowały je wojskowe władze austriackie. Jedyne dwa najstarsze, jako zabytkowe przetrwały. W 1937 r. parafianie dokupili trzeci – dedykowany Trójcy Świętej. Ważył 800 kilogramów.

Czas ciszy

Tragiczny koniec tej trójki nadszedł w samo południe 21 lipca 1941 r. Tym razem zabytkowa wartość najstarszych dzwonów nie uchroniła ich przed konfiskatą. Opisany w kronice świadek rekwizycji, ks. dziekan Józef Rączka pobłogosławił jeszcze dzwony opuszczane z wieży na linach. Najmłodszy, ale za to największy, z trudem wypchnięto przez okno. Upadł jednak i rozbił się na drobne kawałki.

W Bestwinie zapanowała cisza, którą przerwały zakupione



Prof. Kazimierz Bielenin był tym, który odnalazł „Króla Chwały”

t

przeszłości jest właśnie kościelny dzwon. Jest on znakiem i świadectwem naszej chrześcijańskiej wiary i wiary wielu poprzednich pokoleń – mówił bestwiński rodak, ks. prof. Stanisław Hałas, w homilii podczas powitalnej Mszy św., gdy przypominał burzliwą historię dzwonu.

Anna – dla rodzinnej ziemi

Kiedy Waleria Owczarz podsumowywała starania Towarzystwa Miłośników Ziemi Bestwińskiej o odzyskanie dzwonu, w rękach trzymała gruby segregator pism i dokumentów, które trzeba było zebrać, wysłać.

– Ale niewiele byśmy wskórali, gdyby nie pomoc naszej rodaczki, dr Anny Car-Słodczyk – znakomitej lekarki, która wraz z rodziną mieszka w Niemczech od prawie 30 lat i jest związana z uniwersytetem w Heidelbergu. To ona postarała się, by spotkał się z nami ks. dr Klaus Metzler, wikariusz generalny diecezji Passau. Wcześniej przedstawiła mu całą sprawę, wyjaśniła, jakie historyczne znaczenie ma dla bestwińskiej parafii ten dzwon. Z jej pomocą zdołaliśmy doprowadzić całą sprawę do szczęśliwego finału – mówi pani Waleria. – To nie był jedyny wyraz jej miłości do rodzinnej ziemi. Dzięki jej fundacji trafiły też niedawno do naszego kościoła organy, które po połączeniu z dotychczasowymi poświęcone zostały w maju. W Bestwinie trwa też do dziś pamięć

jej rodziców – wspaniałych nauczycieli, którzy wychowali pokolenia bestwinian.

Wyrazem wdzięczności za tę miłość i starania stała się książka o Bestwinie: „Rodzinna ziemia dr Anny”, którą pani Waleria napisała specjalnie dla Anny Car-Słodczyk. Opisała w niej te najważniejsze dla Bestwiny historyczne wydarzenia – od sięgających XII wieku początków parafii, przez ucieczkę króla Henryka Walezego po przemarsz Szwedów, Rosjan i wojsk udających się na odsiecz Wiednia. Jest w niej też opis dzwonów z wieży bestwińskiego kościoła, kościelnych organów i miejsc związanych z rodziną Car.

Dla małej ojczyzny

Członkowie bestwińskiego Towarzystwa wskazywali też na zasługi Walerii Owczarz, na której spoczął główny ciężar starań. O pasji, z jaką pochyliła się od dawna nad przeszłością Bestwiny, troszcząc się o gromadzenie pamiątek, krzewienie historycznej wiedzy wśród najmłodszych, wiedzą w Bestwinie wszyscy.

– To była wielka przygoda mojego życia, inna od wszystkich poprzednich działań i doświadczeń. Kiedy pierwszy raz zobaczyłam „Króla Chwały”, rozplakałam się i ucałowałam go – przyznaje Waleria Owczarz. – Mam poczucie, że w jego niezwykłej historii wciąż dotykam jakoś tajemnicy opieki Bożej Opatrzności, która zachowała

go do dziś, mimo tylu zagrożeń. I czułam też, że to, co łączyło wszystkich wspierających powrót dzwonu, od Hani Car począwszy, to była miłość do małej ojczyzny, ten lokalny patriotyzm.

Wśród tych, których łączyło tu uczucie był dr Franciszek Maga, który zajął się poszukiwaniem ofiarodawców, by zgromadzić fundusze potrzebne na opłacenie kosztów demontażu dzwonu w Mitterfirmiansreut, przewiezienia go do Polski, a także zainstalowania nowego dzwonu w niemieckim kościele.

Mocno zaangażowało się wiele innych osób. Między nimi Sławomir Ślósarczyk i Zofia Gaździa, którzy w pięknych regionalnych strojach reprezentowali parafię w Mitterfirmiansreut podczas poświęcenia nowego dzwonu. W delegacji był też Grzegorz Boboń, ks. Cezary Dulka i ks. Stanisław Hałas. Tłumy przyszyły na powitanie dzwonu, słuchając jego głosu, nagranych jeszcze w Niemczech. Na to, by zadzwonił w Bestwinie, trzeba będzie jeszcze poczekać.

– Chcemy wspólnie zbudować dzwonnice, aby „Król Chwały” mógł godnie zawiśnąć i by był dla nas i przyszłych pokoleń takim dzwonem szczególnym, używanym w najważniejszych chwilach bestwińskiej historii, na specjalnych uroczystościach, które będzie przeżywała nasza parafia, cała miejscowość czy poszczególne jej mieszkańcy – wyjaśnia ks. proboszcz Cezary Dulka. ■



już po wojnie, w 1946 r., trzy nowe dzwony.

Po przewiezieniu do Hamburga zrabowane dzwony oczekiwały na swoją kolej do przetopienia. Jako szczególnie wartościowe, dwa najstarsze zaliczono do kategorii przeznaczonych do zniszczenia na samym końcu. I szczęśliwie nie doczekały tej chwili.

– Dla nas ważne jest to, że najcenniejszą pamiątką bestwińskiej



Wyrazem wdzięczności dla Anny Car-Słodczyk jest książka, którą Waleria Owczarz napisała specjalnie dla niej

NOWY FIAT. SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO

OD **181*** ZŁ MIESIĘCZNIE

+ OC / AC / NW GRATIS

Wyposażenie:
AIRBAG, immobiliser, ABS, lakierowane zderzaki
i lusterka, pełnowymiarowe koło zapasowe

* Dotyczy modelu Fiat 600 wersja podszawowa, kredyt 2,99%, wpłata własna 50%, okres 96m-cy, szczegóły w salonie.



PSZCZYNA ul. Bielska 31c tel. 32 210 10 00
GLIWICE ul. Pszczyńska 306 tel. 32 230 17 30
KATOWICE Al. Roździeńskiego 170 tel. 32 351 27 50
www.ganinex.com.pl

GANINEX
Gazda group
gwarancjanajniższejeny

Góralskie zaproszenie

W jedności siła

Pod takim hasłem odbywa się tegoroczny **II Światowy Zjazd Górali Polskich**. Symbolicznym wyrazem tej jedności będą polowe Msze św., odprawiane w tym samym czasie na Rusinowej Polanie, Hali Gąsienicowej, Turbaczu, Hali Krupowej i w Rajczy – na wzgórzu Compel.

Na naszym terenie zjazdowe uroczystości przygotowano w Rajczy, Koniakowie i Rychwałdzie, a związane będą z dyskusją o dziedzictwie kulturowym Karpat na pograniczu polsko-czeskim. W niedzielę 8 sierpnia o 10.30 górale najpierw pokłonią się MB Kazimierzowskiej w rajczańskim sanktuarium, a o godz. 11 Mszy św. na wzgórzu Compel przewodniczyć będzie bp Tadeusz Pieronek, rodak z Radziechów.

Od 13.00 do 20.00 w amfiteatrze i w Centrum Kultury w Rajczy przewidziane są występy zespołów folklorystycznych, degustacje

potraw regionalnych, kiermasze, a także konferencja „Porozumienie Karpackie na rzecz zachowania dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego Karpat”. O godz. 20 wystąpi zespół „Bayer Full”, a o godz. 22 zapłon Huda Wawrzyńcowa.

Spotkanie zjazdowe będzie kontynuowane 11 sierpnia w Koniakowie na Ochodzitej, gdzie o godz. 10 przy baczówce Piotra Kohuta rozpocznie się Jarmark Pasterski, o godz. 15 Koncert Karpacki, a o godz. 17 nastąpi odsłonięcie tablicy upamiętniającej I Światowy Zjazd Górali Polskich, a dedykowanej Janowi Pawłowi II.



Podczas zjazdu nie zabraknie góralskich tańców i muzyki

O godz. 18 na Ochodzitej zapłon watra.

Ostatnim punktem Zjazdu na naszym terenie będzie zaplanowana na 13 sierpnia o godz. 17 Pielgrzymka Góraliska do sanktu-

arium Pani Ziemi Żywieckiej w Rychwałdzie. Członkowie Związku Podhalan – Górale Żywieccy i Śląscy – serdecznie zapraszają do wspólnego świętowania i modlitwy. **mb**

O Bogu, Bielsku i ludziach

Regiment pani Mili

Książka Emilii Bogacz zatytułowana jest dość ogólnikowo: „Wspomnienia katechetki”. Dopiero podtytuł: „Pytam, słucham Boga i ludzi: jak żyć?” przybliża temat, któremu jest poświęcona.

Najbardziej zdumiewające jest w książce właśnie to tytułowe pytanie, którego akurat pani Milla – tak mówią o niej wszyscy znajomi – nie powinna zadawać. Konsekwentnie i wytrwale dowiodła przecież, że doskonale wie, jak żyć. To pytanie nie oznacza jednak wątpliwości. Przeciwnie: jest chyba najkrótszą receptą na dobre życie, którego nie ma bez odniesienia każdej sprawy do Boga i bez wrażliwości na bliźnich. Tak było w przypadku pani Mili od najmłodszych lat, kiedy miała wokół siebie mnóstwo koleżanek, nazywanych żartobliwie przez mamę regimenterem, aż do emerytury, gdy i tak

nie zrezygnowała z nauczania dzieci.

Pani Milla ma już za sobą 87 lat życia, które właśnie postanowiła opisać. Jak wspominają relacje rodzinne, jej życie rozpoczęło się w czasie potężnej czerwcowej burzy. Później też nie brakowało w nim gwałtownych i dramatycznych wydarzeń: doświadczeń wojennej tułaczki, śmierci bliskich osób, szykan w powojennej rzeczywistości. Mimo to ze spokojem i pogodą ducha maszerowała przez życie najpierw rezolutna i nieco przekorna mała Emilka, potem młodzianka panna Emilia. To jej już po wojnie przyszło łączyć zaangażowanie w Sodalizacji Mariańskiej z pracą księgową i rozwijaniem wiary najmłodszych bielszczan, którym towarzyszyła w przystąpieniu do Wczesnej Komunii Świętej.



Katechetką była 53 lata i choćby dlatego zwyczajne osobiste wspomnienia pani Mili są też opisem tych zmian, które dokonały się w świecie, w Bielsku i rodzinach. Dla jednych ciekawe będą realia przedwojennego miasta, szkolnego wychowania w harcerstwie. To wszystko może się przydać dzisiejszym rodzicom, dlatego warto w wakacyjnej chwili odpoczynku sięgnąć po wspomnienia pani Mili.

Książka Emilii Bogacz została wydana staraniem Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej.

tm

Szkola dla dorosłych

Lato z Biblią

Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji zaprasza dorosłych na kursy, które są propozycją rekolekcji połączonych z praktycznymi ćwiczeniami głoszenia żywego Jezusa Chrystusa.

Po zaplanowanym na początek sierpnia kursie „Paweł” w ośrodku Caritas w Szczyrku-Czyrnej przewidziany jest od 22 do 26 sierpnia kurs „Mojżesz”, podejmujący poprzez biblijną historię Mojżesza sprawę decyzji zmieniających życie oraz odpowiedzialności lidera za przewodzenie innym.

W pierwszy wrześniowy weekend – od 3 do 5 września – w ośrodku Caritas w Bielsku-Białej-Lipniku odbędzie się kurs dla kobiet – „Kobieta w Biblii”. Przez sylwetki wybranych kobiet Starego Testamentu ukazane zostaną podstawy kobiecej tożsamości i duchowości. Zgłoszenia i szczegóły: www.sne.bielsko.pl. **tm**

W Bestwinie praca wre

„Razem” na budowie



ZDJEŃCA: ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Od ubiegłego roku na terenie prowadzonego przez stowarzyszenie „Razem” Ośrodka Rehabilitacyjno-Szkoleniowego w Bestwinie trwają prace budowlane. Wznoszone są ściany przyszłego hostelu dla niepełnosprawnych.

Trwają prace przy pierwszej części hostelu

– Swoją pomoc okazują nam również księża proboszczowie wraz ze swoimi parafianami. W lipcu kwestowaliśmy w bielskich parafiach św. Pawła, św. Stanisława i Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka, Opatrzności Bożej, będziemy też w Mesznej, Wilkowicach – dodaje Tadeusz Sowiński.

Okrucy serca

– Oczywiście potrzebna jeszcze w tym roku suma wystarczy, żeby spędzić sen z powiek. A przecież to dopiero początek. Przed nami jeszcze wykończenie wnętrza i wyposażenie domu – mówi prezes Maria Łyp.

Od początku wiele starają się robić sami rodzice, ale to nie wystarczy. Dlatego wciąż bardzo liczą na pomoc i chętnie przyjmą

ją w każdej formie. Ktoś obiecał, że przekaże płyty gipsowe do wykończeń, ktoś inny kable elektryczne. Przyda się każdy materiał: farby, wykładziny, gniazdko instalacyjne, kontakty, itp.

O tym, że w budowaniu może pomóc każdy, przekonuje przykład stowarzyszenia plastyków „Ondraszek”, które podarowało 10 obrazów. Zostały sprzedane na licytacji, a dochód zasilił konto budowy.

Sprawdzian dla bliźnich

Niezależnie od budowy odbywają się normalne zajęcia organizowane przez „Razem” dla podopiecznych: warsztaty, wycieczki. – Dzięki pomocy ze strony bielskiego MOPS-u, gminy Czechowice-Dziedzice i powiatu bielskiego mogliśmy wyjechać na wycieczkę do Warszawy. Zwiedziliśmy Zamek Królewski, Pałac Kultury, Wilanów, Łazienki, Muzeum Powstania Warszawskiego i budowaną Świątynię Opatrzności Bożej. Byliśmy na grobie bł. ks. Jęrzego Popiełuszki oraz w sejmie – wylicza Maria Łyp.

Z Funduszu Inicjatywy Obywatelskich sfinansowany został wakacyjny obóz rehabilitacyjny w Ustroniu.

– Bardzo liczymy, że nie zabraknie ludzi o dobrych sercach, którzy pomogą nam ukończyć tę budowę i zapewnić naszym dzieciom godne życie, gdy nas już zabraknie. Marzymy też, że w końcu powstanie w naszym kraju strategia rozwiązywania problemów związanych z opieką nad osobami niepełnosprawnymi – dodaje Tadeusz Sowiński. **aśś**

Powstaje dom dla osób niepełnosprawnych, które np. z powodu śmierci rodziców zostaną bez dachu nad głową. Będą tu miały swoje pokoje, opiekę i rehabilitację, a także będą mogły uczestniczyć w warsztatach terapii zajęciowej – opowiada Maria Łyp, prezes bielskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Razem”. To stowarzyszenie kilka lat temu kupiło w Bestwinie działkę, zorganizowało ośrodek i rozpoczęło budowę hostelu.

Tuż przy wejściu wita mnie Marcin, jeden z podopiecznych Stowarzyszenia „Razem”. Z dumą mówi: – Tu będę mieszkał! I pokazuje zarys budowli, na której nie ma jeszcze dachu.

Będzie dach!

Na razie podopieczni i ich rodzice spotykają się na systematycznych zajęciach pod namiotami rozstawionymi na obszernej działce. I obserwują, jak na wylanych tuż obok fundamentach przybywa wyznaczony dom. Już widać spory

fragment murów. – To będzie sala gimnastyczna do sportowych zajęć rehabilitacyjnych, a ta większa to sala widowiskowa, na wspólne uroczystości i spotkania. W drugim etapie powstanie pozostała część domu z zapleczem gospodarczym i pomieszczeniami warsztatów terapii zajęciowej, a w ostatnim skrzydło, gdzie mieścić się będą pokoje mieszkalne – po placu budowy oprowadza mnie Tadeusz Sowiński z zarządu „Razem”.

Do jesieni budynek w stanie surowym ma być gotowy. Zaplanowane na ten rok prace budowlane będą kosztować prawie 900 tys. zł. – Udało się na razie zebrać nieco ponad 60 proc. tej kwoty, więc intensywnie szukamy sprzymierzeńców, którzy pomogliby nam w zdobyciu potrzebnych pieniędzy. Mamy nadzieję, że znajdą się ludzie, którzy okażą nam serce. I firmy, takie jak na przykład bielska „Aqua”, która zechciała się u nas reklamować, a także wsparła budowę sporą kwotą – mówi prezes Maria Łyp.



Na razie większe spotkania i Msze święte odbywają się tu pod gołym niebem

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
Parafia św. Marcina w Międzyrzeczu

Hartowani w ogniu

W lipcu międzyrzeccy parafianie **uroczyście powitali powracającą po gruntownym odrestaurowaniu figurę Matki Bożej Szkaplerznej**, współpatronki ich wspólnoty. Po pożarze zabytkowego drewnianego kościoła kamienna figura to dziś jedna z najstarszych pamiątek parafialnej przeszłości.

Drewniana świątynia pod wezwaniem św. Marcina zbudowana w 1522 r., jeden z najwcześniejszych drewnianych obiektów sakralnych na Śląsku, spłonęła doszczętnie w styczniu 1993 r. Ocalało niewiele, m.in. zabytkowa monstrancja. W miejscu, w którym stał kościół, pozostał drewniany krzyż z tablicą informacyjną, otoczony nagrobkami starego cmentarza, znajdującego się wokół kościoła. Do niedawna przypominała o nim także figura MB Szkaplerznej, ustawiona niegdyś tuż przed wejściem do świątyni.

Szkaplerzna jak nowa

Kamienna rzeźba stała na cokole z napisem: „Maryjo, prosz za nas – 1861”. Podczas prac konserwatorskich okazało się, że nie jest to jednak rok powstania figury. Kolumna cokołu wykonana jest z zupełnie innego materiału i w ocenie specjalistów nie ulega wątpliwości, że jest przynajmniej o 100 lat młodszą od samej figury, która pochodzi najprawdopodobniej z 1750 r.



Dzięki unijnej dotacji uporządkowany został teren starego cmentarza



Uroczyste poświęcenie i powitanie figury MB Szkaplerznej przed nowym kościołem

– Po zdjęciu wszystkich warstw farby udało się przywrócić figurze pierwotny wygląd i odkryć jej prawdziwe piękno. Dopiero teraz widać w całej okazałości sposób przedstawienia postaci, kompozycję rzeźbiarską wygiętej sylwetki określaną przez fachowców jako serpentynada. Lekkość i dynamikę postaci podkreśla delikatny układ fałd na szacie Matki Bożej. Mamy coś naprawdę bardzo pięknego i cennego – mówił ks. kan. Witold Grzomba i dodał: – Przedtem zapraszała wiernych do kościoła. Po pożarze zabrakło dla Niej tego najważniejszego odniesienia. Dla

tego teraz stała tutaj, przed wejściem do nowego kościoła, i znów wróciła do swej właściwej funkcji.

– Od Maryi nauczyliście się zawierzenia Bogu. W bólu tamtej straty zdobyliście się na wybudowanie nowej świątyni. Trzeba oddać się Jej w niewolę, by być świadectwem wiary i miłości – mówił ks. Łukasz Wiczkowski w odpustowej homilii przed poświęceniem odnowionej figury.

Z unijnym wkładem

Renowacja i przeniesienie figury wsparte zostało dotacją funduszy z Unii Europejskiej. Przy

Ważna pamiątka



KS. KAN. WITOLD GRZOMBA, PROBOSZCZ W MIĘDZYRZECZU – Pradkowie ustawili w Międzyrzeczu figurę Matki Bożej Szkaplerznej. My – jako ich spadkobiercy – figurę odnowiliśmy i znowu wróciła pod międzyrzeczką kościół. Mam nadzieję, że będzie ona ważną pamiątką i ważnym przedmiotem kultu religijnego w Międzyrzeczu przez całe następne pokolenia. Będzie też kolejnym potwierdzeniem przywiązania do Kościoła, jakie cechuje międzyrzeczkich parafian. O tej postawie świadczą statystyki: wyższa niż przeciętna liczba osób chodzących systematycznie na Mszę św. i przystępujących do Komunii Świętej. Bez ich zaangażowania i ofiarności nie byłoby ani postępu w pracach wokół kościoła, ani żywej działalności parafialnych grup modlitewnych i apostołskich.



Przez wieki figura zapraszała do drewnianej świątyni św. Marcina

podobnym wsparciu udało się też gruntownie uporządkować i zagospodarować cmentarz, wybrukować alejki. Na remonty wspólnota otrzymała też dotację z gminnego budżetu.

Teraz parafię czeka kolejne zadanie: tynkowanie kościoła. – Obecnie trwa jeszcze procedura rozliczenia unijnej dotacji i zaraz po jej zakończeniu, gdy odzyskamy parafialne pieniądze, będziemy mogli przystąpić do prac – mówi ks. Grzomba.

Z tradycji w przyszłość

– W Międzyrzeczu spotkałem się z niespotykaną integracją całego środowiska i troską o wspólne sprawy – przyznaje ks. Grzomba. Najlepszym przykładem może być Stowarzyszenie Przyjaciół Międzyrzecza, skupiające wielu parafian i duszpasterzy zarówno z katolickiej, jak i ewangelickiej parafii.

Wspólnie w żywej pamięci chcą zachować dorobek zmarłego 50 lat temu Walentego Krzyszcza, urodzonego w Górkach Wielkich malarza, pisarza, nauczyciela, organisty, długoletniego dyrektora szkoły w Międzyrzeczu. Rok temu odbyły się historyczne sympozja oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej, a w tym roku wystawiono jedną ze sztuk religijnych pisarza. Jesienią ma się ukazać pierwszy tom książki z materiałami dotyczącymi tej ważnej dla międzyrzeczan postaci.

Myślą też o przyszłości. Rodziny Przedszkole „Marcinek”, które już od września w parafialnym budynku katechetycznym poprowadzi Edyta Konopka, to najmłodsza z międzyrzeczkich inicjatyw.